

Ron Paul o ataku Ukrainy na „prorosyjskie” siły

20 lipca 2014

Wojna domowa na Ukrainie wygląda coraz gorzej. Ukraina Zachodnia jest teraz pod presją zachodnich sojuszników, tzn. państw NATO, Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i MFW (Międzynarodowego Funduszu Walutowego). Zachodnia Ukraina próbuje odzyskać kontrolę nad miastami, które znajdują się w posiadaniu prorosyjskiego Wschodu.

W mediach mainstreamowych słyszy się oczywiście, że to Rosja rozpoczęła ten konflikt, stąd konieczność takich reakcji. W rzeczywistości przeprowadzony przed tygodniami zamach stanu w celu obalenia legalnego prezydenta Wiktora Janukowicza był zaplanowany przez NATO, Unię Europejską, Stany Zjednoczone i MFW.

Od momentu rozpoczęcia kryzysu bardzo się udzielaliśmy, wydatkami o wartości wyższej niż 5 mld dolarów, aby móc kontrolować Ukrainę [1]. I ciągle się udzielamy. Jednak najnowsze wydarzenia świadczą o eskalacji przemocy do tego stopnia, że sytuacja może się wymknąć spod kontroli również wtedy, gdy nie będzie to ani w interesie Zachodu, ani Federacji Rosyjskiej.

Dochodziło do wielu gróźb i zastraszzeń za pomocą sankcji i kar gospodarczych, które mogłyby tylko pogorszyć sytuację.

MFW zaproponował niedawno Ukrainie 17 mld dolarów pod pewnym warunkiem: ma się pozbyć rosyjskiej kontroli w miastach leżących na wschodzie Ukrainy. To jest warunek, który Ukrainie został postawiony.

Nie jest zatem zaskakujące, że zachodnia Ukraina jest nagle dużo agresywniejsza w walce o odzyskanie tych miast.

Wygląda na to, że MFW nie przemyślał dobrze swojej pomocy dla narodu ukraińskiego. Warunki postawione przez MFW są paradoksem, gdyż nie tylko wymuszają walkę przeciwko wschodnim regionom i utrzymanie kontroli nad nimi; są związane również z podwyższeniem podatków i cen za ropę naftową, co Ukraińcom na pewno nie pomoże. Takie rzeczy dzieją się z reguły wtedy, kiedy na jakiś kraj nakładane są sankcje, lub kiedy wybuchnie wojna; naród cierpi i tylko poszczególne grupy zainteresowanych czerpią z tego korzyści.

Poza tym nie można twierdzić, że zachodnia Ukraina broni się tylko z tego powodu, że dopiero co zorganizowała służbę wojskową. Tak na poważnie, jeżeli jakiś kraj broni się przed napastnikami, to niepotrzebne jest wprowadzanie służby wojskowej, aby rekrutować żołnierzy; współpraca jest spontaniczna.

Powtarzam jeszcze raz, sytuacja na Ukrainie jest chaotyczna i będzie się jeszcze pogarszać. A my dokładamy się do tego konfliktu. Dużo lepiej byłoby dla Ukraińców, Europejczyków, Rosjan i Amerykanów, dla nas, gdybyśmy trzymali się z daleka i zastosowali zasadę niemieszania się. Gdybyśmy im nie dawali pieniędzy i nie dostarczali im broni. Gdybyśmy nie wkraczali i nie stawali po jakiejś stronie. Myślę, że narodowi ukraińskiemu uda się rozwiązać swoje problemy dużo lepiej bez ingerencji z zewnątrz.

Autor: Ron Paul

Tłumaczenie: Mira

Źródło: Voltairenet.org

O AUTORZE

Ron Paul jest byłym członkiem Kongresu USA. Wielokrotnie kandydował na stanowisko prezydenta USA.

PRZYPIS

[1] Suma ta pochodzi z "Remarks by Victoria Nuland at the

U.S.-Ukraine Foundation Conference“, Sieć Voltaire, 13 grudnia 2013. Zaprzecza temu teraz ministerstwo spraw zagranicznych: “Richard Stengel bestreitet die Worte von Victoria Nuland“, Sieć Voltaire, 4 maja 2014.